

Nazwisko DOBROSTAŃSKI

Imiona JERZY

Pseudonim

Z domu

Data urodzenia Miejscowość, kraj

Data śmierci 10-08-1990 Miejscowość, kraj

Lat życia

Adres cmentarza

Źródła: Tyg. Polski, Melbourne, 25-8-1990

Zawód Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy

Odznaczenia

Ing. Pol. Melbourn  25.8.90

Jerzy Dobrostański

Ukochany Mąż i Ojciec odszedł nagle 10.8.1990 pozostawiając pogrążonych w smutku Żonę Marię, Córkę Halinkę z Mężem Timem oraz liczne grono Przyjaciół.

Pragniemy podziękować Księżom i oraz wszystkim Przyjaciołom, którzy tak licznie pospieszyli z pomocą i moralnym wsparciem w tej tak ciężkiej dla nas chwili.

MARIA DOBROSTAŃSKA
HALINKA I TIMOTHY WRIGHT



Jerzy Dobrostański

Odszedłeś od nas tak niespodziewanie — Żegnaj kochany Jurku.

TWÓJ BRAT TADEUSZ Z ŻONĄ BARBARĄ
IZABELA I EWA Z MĘŻEM DARENEM



Jerzy Dobrostański

Współorganizator zjazdu 40-lecia przyjazdu polskich emigrantów z Afryki do Australii, wywieziony jako dziecko do Rosji Sowieckiej, nasz kolega szkolny z Indii i Afryki, zmarł nagle dnia 10 sierpnia 1990.

Będzie nam Ciebie brak Jurku.

Wyrazy głębokiego współczucia żonie Marysi, córce Halinie z mężem i bratu Tadeuszowi z rodziną składają
KOLEDZY I KOLEŻANKI Z INDII I AFRYKI



Jerzy Dobrostański

Kolega z ławy szkolnej w Tengeru, szlachetny człowiek, głęboki patriota i serdeczny przyjaciel naszej Rodziny zmarł nagle 10 sierpnia 1990 r.

Żegnamy Go z głębokim żalem. Żonie Marysi wraz z całą Rodziną składamy wyrazy współczucia.
HALINA I MARIAN JUSZCZYKOWIE Z RODZINĄ

ŚP. JERZY DOBROSTAŃSKI

Dnia 16go sierpnia 1990 roku zmarł w Australii nasz kolega, Jurek Dobrostański. Śmierć Jurka Dobrostańskiego, niesprawiedliwa bo przedwczesna, zabrała z naszego grona Polaka z krwi i kości, człowieka o wspaniałym charakterze.

Urodził się Jerzy Dobrostański w Poznaniu w roku 1930. Wybuch wojny zastał rodzinę we Lwowie skąd Jurek dziewięcioletni chłopak został razem z matką i bratem wywieziony na Sybir. Ojca dziennikarza i oficera wojsk polskich, aresztowali sowieci we Lwowie, ot zwykły los rodziny nekanej przez barbarzyńców ze wschodu. Rok 1941 przynosił cześć amnestii dla Polaków, z czego skorzystali Dobrostańscy i wyjechali na południe do Samarakandy gdzie znalazł ich ojciec - niestety za parę tygodni zmarł na tyfus. Wraz z tysiącami innych Polaków, przez Ashabad wyjechali do Indii i do roku 1948 przebywał w osiedlu Valivade koło Kolhapur.

W roku 1948 za sprawą UNRRA wyjechali do Afryki do Ugandy, Jurek pojechał do Tangeru gdzie zdał maturę a gdy do Kampali przyjechała werbunkowa komisja australijska, po krótkiej decyzji 14 lutego 1950 roku Jurek z bratem i matką wylądowali w Fremantle, a krewni zabrali ich do Melbourne.

W 1962 ożenił się z Marią Dąbrowską z Nowej Zelandii. Po studiach wieczorowych na Melbourne University pracował w firmie Caterpillar, później przeniósł się do Australian Wool Corporation gdzie pracował aż do swojej śmierci.

Podczas Olimpiady w Melbourn w 1956 roku pomagał wraz z bratem w nagrywaniu reportażu z olimpiady znanemu sprawodawcy sportowemu Wojciechowi Trojanowskiemu pracującemu dla rozgłośni radia Wolnej Europy. Nakręcał też filmy... nakręcił film "Śladami Strzeleckiego przez Gippsland".

Posiadał również zdolności dziennikarskie i był współredaktorem "Tygodnika Polskiego".

Do najbliższych swoich przyjaciół dobrał dwóch Jurków, z którymi dzielił losy w Indiach i Afryce. Jednym z nich był Jerzy Krzysztoń z którym przyjaźnił się przez cały okres swego pobytu w Indiach. Po powrocie do Polski, J. Krzysztoń stale korespondował z Jurkiem Dobrostańskim aż do swej tragicznej śmierci.

Nawał pracy i intensywne udzielanie się bardzo odbiło się na jego i tak słabym zdrowiu. Pierwszy atak serca dostał niespodziewanie mając 38 lat, kiedy pracował jeszcze w firmie exportowej; praca tam była wyjątkowo ciężka i denerwująca. Postanowił zmienić ją na spokojniejszą ale zrobił to za późno; przyszedł drugi poważny atak serca. Od tej chwili wiedział że grozi mu dalszy atak, był człowiekiem głęboko wierzącym a będąc z natury pogodny, nie ograniczał swego normalnego sposobu życia, poddając się dość niechętnie kontroli lekarzy. Żył pełnią życia wierząc w swoje przeznaczenie i opiekę boską. W staropolskim języku było powiedziane - "umarł w butach" - co oznaczało dzielnego człowieka, który swe życie na łożu boleści, w gronie załamujących ręce, ale w butach żołnierza, podróżnika, czy jak w jego wypadku, w butach narciarskich na ośnieżonym stoku górskim.

W dniu 16go sierpnia 1990 roku flaga na budynku Wool Corporation w Melbourn powiewała spuszczonej do pół masztu na znak uznania i żalu jakie wzbudziło odejście Jerzego Dobrostańskiego bardzo popularnego wśród dyrekcji i personelu tej instytucji. Przyczyniły się do tego jego manieri i sposób bycia prawdziwego gentelmana.

(Z artykułów Lecha Paszkowskiego i Andrzeja Gawrońskiego w Tygodniku Polskim w Melbourn. Wybrała Danka Urbaniec.)

Koło Polaków z Indii
Biuletyn Nr 3
Grudzień 1991